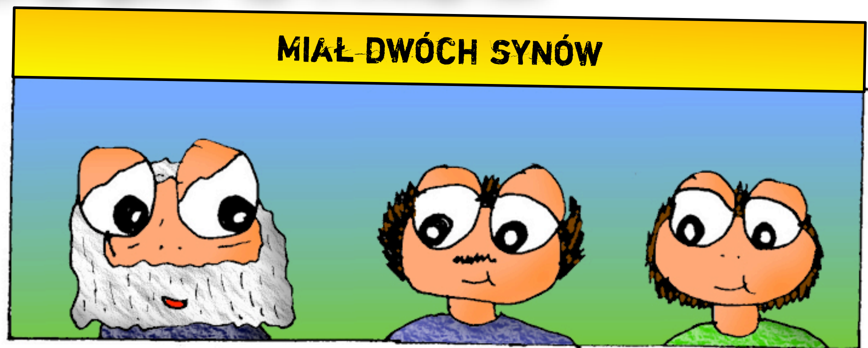
DWÓCH SYNÓW

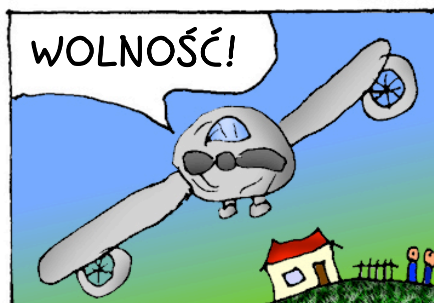

Był sobie ojciec.

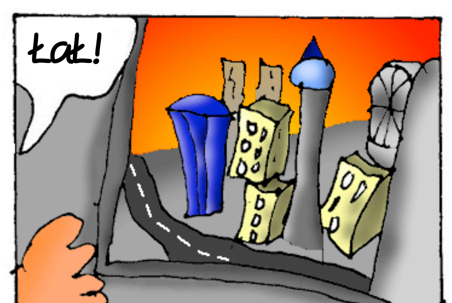

MIAŁ DWÓCH SYNÓW

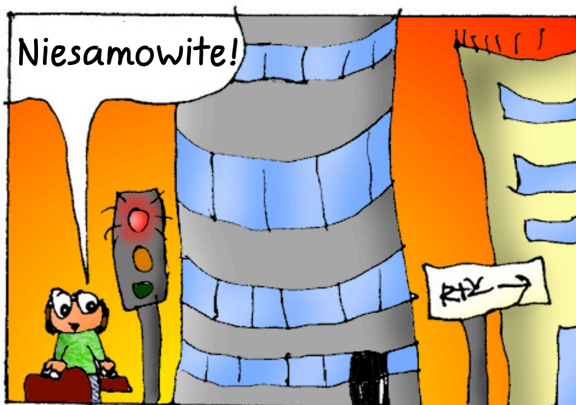

Hej tato!
Tak, synu?


Nie miałbyś nic przeciwko, by dać mi teraz moją część spadku?
Jeśli tak myślisz.


WIĘC...
Do zobaczenia!


WOLNOŚĆ!


łał!


Niesamowite!


IMPREZA!


Co za życie!

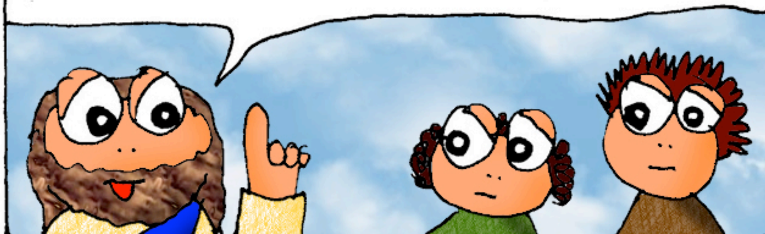

Hej, masz jakąś randkę na ten wieczór?


niezła spódniczka
CLUB
Z
Party
24-7


W KOńCU WYDAŁ WSZYSTKIE SWOJE PIENIąDZE.
Och.


JEGO NOWI PRZYJACIELE NIE CHCIELI WIęCEJ SIę Z NIM ZADAWAć.
Idź stąd, ty zboczeńcu


WRESZCIE SKOńCZYŁ JAKO OPIEKUN śWIń.


Ale nie pozwolono mu nawet jeść świńskiej paszy.


WIęC WSPOMINAŁ SWOJą PRZESZŁOść.


W moim ojcowskim domu nawet słudzy mieli lepsze życie niż ja teraz. Wrócę i będę pracował dla niego.


JEGO TATA JUż NA NIEGO CZEKAŁ.


KIEDY ZOBACZYŁ SWOJEGO SYNA POBIEGŁ W JEGO KIERUNKU I SERDECZNIE UśCISKAŁ GO NA PRZYWITANIE.
Świętujmy! Mój syn powrócił!


ALE KIEDY STARSZY BRAT PRZYSZEDŁ.
Co? On wydaje przyjęcie dla zbiega?
Bam
Bam


Ale ojciec tylko spytał go: "Czemu jesteś taki zły?! Byłeś tu ze mną cały czas i twoją własnością jest wszystko co ja posiadam, ale twój brat był umarły i teraz ożył."